

Tadeusz Wolański (1785–1865) i zabytki egipskie „znalezione nad Bałtykiem”

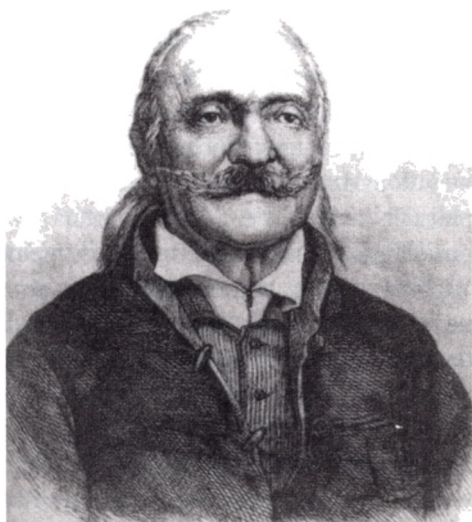
(Tabl. XXI-XXII)

Zagadnienie znalezisk egipskich z terenów Polski było przedmiotem zainteresowań badaczy-amatorów jeszcze na początku XIX wieku, z czasem dopiero stając się dziedziną badań specjalistów zajmujących się oddziaływaniem kultów orientalnych (w tym także egipskich) poza granicami Imperium Romanum czy też przebiegiem starożytnych szlaków handlowych. Parę dziesiątków lat upłynęło już od etapu bezkrytycznego podejścia do każdego „znaleziska” aż po bardziej racjonalną analizę przedmiotów spotykanych w tak znacznej odległości od owych wiodących ośrodków orientalnych. Znacznie większy stopień krytycyzmu w podejściu do zabytków (całkowicie zresztą uzasadniony) spowodował, iż obecnie brać można pod uwagę jedynie kilka znalezisk. Znajduje się wśród nich fajansowy amulet z wizerunkiem tzw. Pataikosa-Pantheosa znaleziony w Cieszkowie oraz skarabeusze z Sadzarzewic (1), Zadowic (2) i Leśna (1)¹. Ich obecność na ziemiach polskich może być łączona istotnie z funkcjonowaniem starożytnych szlaków handlowych wiodących z rejonów śródziemnomorskich na północ, poczynając od epoki późnego brązu (ok. 800–650 p.n.e.) aż po IV–V wiek n.e.

Oprócz wymienionych zabytków wyróżniono też kategorię tzw. importów prawdopodobnych, do których zaliczyć można figurkę Izdy z Horusem z Małachowa, uszebti z okolic Solca i ewentualnie uszebti z Nowego Miasta. Ich proveniencja nie jest w pełni potwierdzona, nie jest jednak wykluczone, iż jako tzw. importy mogły dostać się na nasze ziemie już w starożytności. Część natomiast zabytków orientalnych dotarła na nasze tereny stosunkowo późno i tworzy kategorię tzw. znalezisk pozornych, łącznie z obiektami stanowiącymi przedmiot intensywnych zainteresowań XIX-wiecznych starożytników i kolekcjonerów, które z nadmiaru gorliwości

¹ Bliższe ich omówienie wraz z wcześniejszą literaturą zob. J. Śliwa, *Some remarks on the Aegyptiaca found in Poland*, [w:] *Hommages à Jean Leclant*, vol. 3, Kair 1994, s. 461–468.

zostały uznane następnie za znaleziska terenowe o randze importów². W grupie tych właśnie tzw. znalezisk pozornych, występujących w dawnej literaturze przedmiotu (nie zawsze zachowanych po dzień dzisiejszy), wymienić należy brązową figurkę Ozyrysa z jeziora Gopło (znalezioną przed rokiem 1852), głowę Izydy z Kartuz (znalezioną przed rokiem 1882) oraz brązową figurkę Izydy ze Świdnicy (znalezioną przed rokiem 1819). W tej kategorii umieścić należy także trzy zabytki z naszej uniwersyteckiej kolekcji. Jest to brązowa figurka Ozyrysa znaleziona rzekomo w okolicach Kijowa i darowana Gabinetowi przez Kazimierza Pułaskiego z Żyliniec (przed 1877 rokiem)³ oraz dwa interesujące zabytki egipskie, także o niekwestionowanej autentyczności, pochodzące z dawnej kolekcji Tadeusza Wolańskiego: brązowa figurka Ozyrysa i fajansowa figurka uszebti. Oba zabytki ofiarowane zostały Uniwersytetowi w roku 1872 przez Władysława Czartoryskiego. Wcześniej jednak zakupione zostały przez niego ze zbioru po słynnym w swoim czasie starożytniku i zbieraczu, Tadeuszu Wolańskim⁴, któremu niżej poświęcimy więcej uwagi.



Tadeusz Wolański (1785–1865), „Przyjaciel z Wolan”. Według „Rocznika dla Archeologów, Numizmatyków i Bibliografów Polskich”, 1871

Pierwszy spośród wymienionych zabytków to brązowa figurka Ozyrysa, opracowana starannie, ukazująca boga owiniętego w całun, z dłońmi w układzie dolnoegipskim (ułożone poziomo na piersiach, prawa powyżej lewej), wyzierającymi z rozcięć w całunie, dzierżącymi insygnia władzy królewskiej – w prawej znajduje się bicz *nehaha*, w lewej umieszczone jest berło *heka*. Głowę bóstwa zdobi *atef*, opatrzony dwoma strusimi piórami⁵. Figurka odznacza się dobrym opracowaniem

² Na zagadnienie to zwracał uwagę wielokrotnie Jerzy Kolendo (por. m.in. jego *Z dziejów odkryć antycznych posążków brązowych na ziemiach Polski*, „Studia Archeologiczne” 1, 1981, s. 63-80). Zob. także M. Mielczarek, *Posążki bóstw egipskich z Podola i Pokucia. W sprawie wiarygodności dawnych informacji o figurkach antycznych z terenu Barbaricum*, „Archeologia” 38, 1987, s. 125-135.

³ J. Śliwa, *Egipskie figurki brązowe*, „Alma Mater” 40, 2002, s. 23 oraz w niniejszym tomie, s. 182-183.

⁴ Inicjatorem tego zakupu, jak zresztą i wielu innych, był z całą pewnością Józef Łepkowski (1826–1894), organizator i wieloletni kierownik Gabinetu. Jego sylwetkę przypominał ostatnio J. A. Ostrowski, *Józef Aleksander Łepkowski (1826–1894) – twórca uniwersyteckiego Gabinetu Archeologicznego*, „Alma Mater” 41, 2002, s. 22-24 oraz w niniejszym tomie, s. 43-48.

⁵ Nr inw. 537, wys. 12,4 cm. Zob. J. Śliwa, [w:] *Katalog 1976*, nr 18, s. 37-38 oraz idem, *Egipskie figurki brązowe*, „Alma Mater” 40, 2002, s. 22 oraz w niniejszym tomie, s. 181-182.

szczegółów, uwydatnionych liniami rytymi (oczy, broda, pióra na *atefie*). Wykazuje ona cechy wyrobu, który przypisać można tzw. okresowi saickiemu (czasy panowania XXVI dynastii, 664–525 p.n.e.).

Drugi zabytek z kolekcji Wolańskiego to fajansowa figurka uszebti⁶, datowana na czasy panowania XXX dynastii (380–343 p.n.e.)⁷. Ukazana tu została mumiokształtna sylwetka w tzw. trójdzielnej peruce, z rękami skrzyżowanymi na piersiach. W prawej dłoni dzierży motykę, w lewej natomiast końcówkę sznura, na którym z tyłu, na plecach, zwiesza się torba z ziarnem siewnym. Poniżej skrzyżowanych dłoni, na korpusie figurki zachowały się cztery pełne linie rytego tekstu i część następnej linii. Wynika z owego zapisu, iż figurka przeznaczona była dla kapłana imieniem Horudża, zrodzonego z Tanet-Amon. Dalej natomiast znajduje się fragment szóstego rozdziału Księgi Umarłych: „O wy uszebti! Jeżeli wymieniono Ozyrysa kapłana Horudża do wykonywania wszelkich prac, które wykonuje się tam, w Państwie Umarłych. Oto ty usunąłeś zło [...]”. Oba zabytki są dość typowe, lecz w naszej kolekcji należą do ważnych eksponatów, również ze względów dydaktycznych. Ich znaczenie wiąże się jednak jeszcze z innym problemem, wspomnianym już na początku. Zdaniem ich niegdyśszego właściciela, Tadeusza Wolańskiego, miały one być dowodem kontaktów ziem słowiańskich z odległą i wręcz bajeczną krainą nad Nilem. Istnienie tak dalekosiężnych kontaktów już w starożytności nobilitować miało ziemie słowiańskie, dość ubogie w świadectwa tego typu. Z jakichś względów Wolański był przeświadczony, iż obie figurki są właśnie takimi importami. Figurka Ozyrysa została opatrzona przez właściciela następującym tekstem naniesionym na jej plecach: „Znaleziono nad Bałtykiem. Ze zbioru Tadeusza Wolańskiego”, oraz tuszem na drewnianej podstawie: „Horus. Figurka egipska znaleziona podobno nad Bałtykiem. Ze zbiorów po Tadeuszu Wolańskim”. Sądzić można, iż ten drugi napis jest już nieco późniejszy. Cechuje się on pewną dozą ostrożności jeśli chodzi o miejsce znalezienia, zawiera natomiast ewidentny błąd w identyfikacji bóstwa. Również opisana powyżej figurka uszebti uważana była za znalezisko dokonane nad Bałtykiem, jak świadczą o tym resztki trudno już czytelnego tekstu naniesionego tuszem lub atramentem na jej tylnej stronie: „znalezione nad Bałtykiem”.

Brak jednak jakichkolwiek innych informacji i przesłanek, które te stwierdzenia mogłyby potwierdzić, a więc nie kwestionując autentyczności figurek, musimy oba zabytki umieścić właśnie w kategorii tzw. znalezisk rzekomych lub pozornych. Najpewniej oba zabytki wchodziły w skład czyjejś niewielkiej kolekcji prywatnej i wskutek nieporozumienia (jeśli wykluczymy działalność intencjonalną) uznane zostały w pewnym momencie za przedmioty „wykopane” na naszych ziemiach.

⁶ O funkcji i podstawowych cechach zabytków tego typu zob. J. Śliwa, *Figurki uszebti*, „Alma Mater” 15, 1994, s. 26–27 oraz w niniejszym tomie, s. 176–179.

⁷ Nr inw. 595, wys. 11,5 cm. Fajans zielony, glazura zbrązowiała. Figurka utracona na wysokości kolan. Przypuszczalnie z cmentarzyska w Sakkarze. Zob. H. A. Schlögl, *Corpus der Ägyptischen Totenfiguren der öffentlichen Sammlungen Krakaus*, Kraków 2000, s. 266, nr 16. Autor wymienia też inne figurki z wyposażenia grobowego naszego kapłana, obecnie w zbiorach Lejdy i Bostonu.

Omawiając figurkę Ozyrysa z naszej kolekcji, Jerzy Kolendo pisze: „Bardzo poważne wątpliwości dotyczące faktu znalezienia figurki Ozyrysa nad Bałtykiem może budzić osoba jej pierwszego posiadacza Tadeusza Wolańskiego (1785–1865). Zbierane przez niego zabytki archeologiczne służyły z reguły do popierania fantastycznych zupełnie pomysłów odnoszących się do wczesnych dziejów ziem Polski”⁸. Jak się okazuje, tego rodzaju „importów” było w kolekcji Wolańskiego więcej. Tymi słowy zwracał się Wolański do Karola Rogawskiego (1819–1888), współczesnego sobie archeologa i znakomitego kolekcjonera: „Dałem Panu Kondratowiczowi (Władysławowi Syrokomli) – który jest sekretarzem Towarzystwa Wileńskiego Starożytności – dwie małe figurki mitologiczne ze słowiańskiej ziemi wykopane oraz jeden metalowy naramiennik (taki sam jak Panu przesłałem) w celu składania takowych w zbiorze wileńskim. Trzeba wspierać wszystkie zbiory narodowe, bo przecież składamy wszyscy jedną tylko wielką rodzinę od Czarnego do Bałtyckiego Morza, od lodów północnego bieguna aż za Karpaty! Co mówię? Alboż to Italia, Indie i Persja – nawet Egipt – nie starczą pomnikami słowiańskimi? Bądź w głazach, bądź w narzeczach? Alboż to Zoroastra księgi życiodawcze (Zę=daszta), alboż to rudera Babilońskie, pomniki Dariusza, szczątki Parsa=hrada (Persepolis) pokryte pismami klinowatymi, nie zawierają dosyć jeszcze zrozumiałą słowiańszczyznę? Anglicy, Francuzi i Niemcy patrzą na to, jak kozioł na wodę. Nam Słowianom tylko rzeczy te zostawione są do badania i wierząc mi Pan, że dojdziemy do celu, jeśli tylko dzieci i wnuki nasze (to jest Pańskie i moje) zechcą wstępować w nasze ślady![...]”⁹.

W cytowanym liście Wolańskiego zawarty został niemal pełny program jego wieloletnich trudów i zabiegów, zmierzających do wykazania znacznej (czy wręcz wybitnej) roli Słowian w dziejach starożytnych cywilizacji. „Wierząc w istnienie run słowiańskich, odczytywał je na monetach celtyckich, brakteatach skandynawskich, a nawet na sarkofagach etruskich. Poglądy swe wyłożył w kilku bogato ilustrowanych pracach w języku polskim i niemieckim”¹⁰. Nie bez znaczenia jest jednak i to, iż dostrzegał Wolański konieczność gromadzenia i zabezpieczania znalezisk archeologicznych z ziem słowiańskich, w tym, oczywiście, z terenów Polski, mimo utrudnień spowodowanych porozbiorowymi podziałami, co wyraził jednoznacznie cytowanymi już słowami: „Potrzeba wspierać wszystkie zbiory narodowe”, do czego sam wybitnie się przyczynił. Sylwetka Tadeusza Wolańskiego zasługuje bez wątpienia na przypomnienie, choćby ze względu na ogromną aktywność i wielo-

⁸ J. Kolendo, *Z dziejów...*, s. 77-78.

⁹ Datowany w „Sodem pod Frankfurtem nad Menem w Księstwie Nassau, dn. 2 sierpnia 1858”, przechowywany wraz z dwoma innymi listami Wolańskiego do Rogawskiego w Bibliotece PAU-PAN w Krakowie, sygn. 776, k. 1-3, 5. Tekst cytowany za: A. Abramowicz, *Podróżnicy po przeszłości. Szkice z dziejów archeologii*, „Acta Archaeologica Lodziensia” 18, Łódź 1970, s. 71. W komentarzu do tego listu Abramowicz, zwracając uwagę, m.in. na „osławiony wszechsławizm” Wolańskiego, pozwolił sobie również na takie retoryczne pytanie: „Swoją drogą ciekawe jest, jakie to okropieństwa – owe dwie figurki mitologiczne – ofiarował Wolański Syrokomli?” (*ibidem*, s. 72).

¹⁰ A. Abramowicz, *Podróżnicy po przeszłości...*, s. 64.

stronne zainteresowania. Najzwięźlej scharakteryzował go ostatnio jeden ze współczesnych archeologów: „hrabia z Wolan, trzymany do chrztu przez samego Tadeusza Kościuszkę, alchemik, mistyk, mason, słowianofil i fantasta, poszukiwacz kamienia filozoficznego i eliksiru wiecznej młodości”¹¹. W dwa lata po śmierci Wolańskiego, tak oceniano jego działalność: „Zapalony aż do przesady miłośnik archeologii w poczynionych przez siebie odkryciach, pomimo niezaprzeczonej nauki, uniósł się mrzonkami i najdziwniejsze potworzył baśnie. Dowodzą one w swej treści, iż autor jest zbyt łatwowiernym i nadzwyczajnie bujną fantazją obdaronym”¹².

Tadeusz Wolański urodził się 17 października 1785 roku w Szawlach na Żmudzi¹³. Jego ojciec Jan, radca dworu króla Stanisława Augusta, znany był jako znakomity badacz przyrody oraz alchemik i tak ukierunkował też swego syna. Matką Tadeusza była Johanna de Buch. Jako oficer armii napoleońskiej uczestniczył Wolański w kampanii 1812 roku (został wówczas kawalerem Legii Honorowej). Po ożenku z Wilhelminą ze Szretterów (Schroetterów) osiedlił się w Wielkopolsce (Rybitwy pod Pakością). Swe badania i zainteresowania historyczno-archeologiczne wspierał Wolański pasją kolekcjonerską. Zastępował między innymi jako zbieracz monet i medali, w tym monet greckich i rzymskich¹⁴, gromadził tzw. starożytności krajowe oraz obce, minerały, muszle, owady (znaczna kolekcja motyli), okazy ptaków. Sławy przysporzyła Wolańskiemu także ogromna biblioteka.

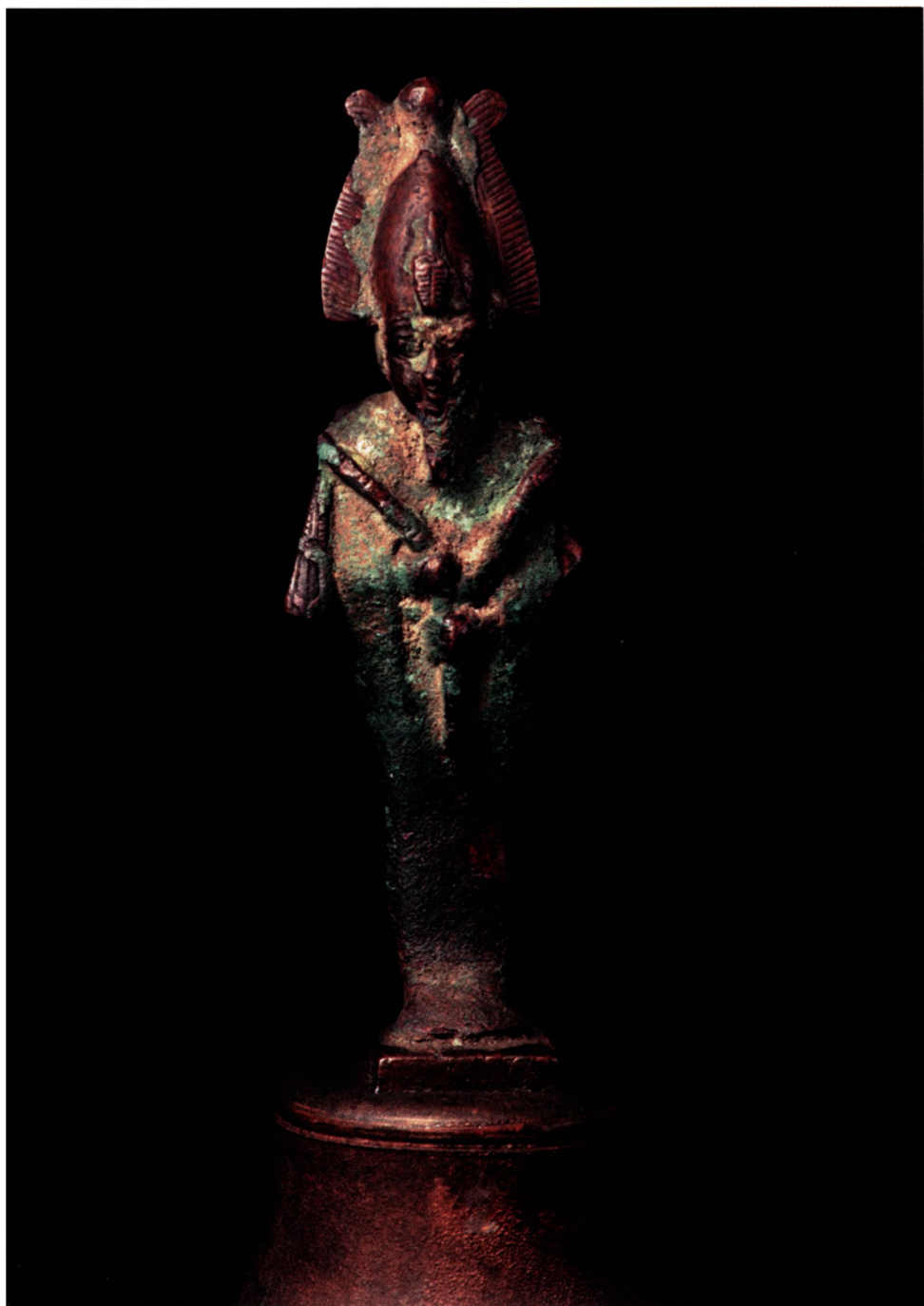
Tadeusz Wolański zmarł w Ryńsku 16 lutego 1865 roku. Część zbiorów po nim otrzymało Krakowskie Towarzystwo Naukowe, natomiast obie figurki egipskie uważane przez Wolańskiego za znaleziska znad Bałtyku, dzięki zakupowi Władysława Czartoryskiego i pośrednictwu Józefa Łepkowskiego – jak już wspomniano – znalazły się w zbiorach uniwersyteckiego Gabinetu Archeologicznego. Można więc stwierdzić, iż przynajmniej w tym wypadku bezpodstawne okazały się obawy Wolańskiego, gdy pełen zadumy zapytywał: „W co się obróć po mym zejściu wszystkie tak głodno i chciwie przeze mnie pozbierane zabytki archeologii narodowej?”.

¹¹ Z. Skrok, *Skarby małe i duże*, Warszawa 2001, s. 47.

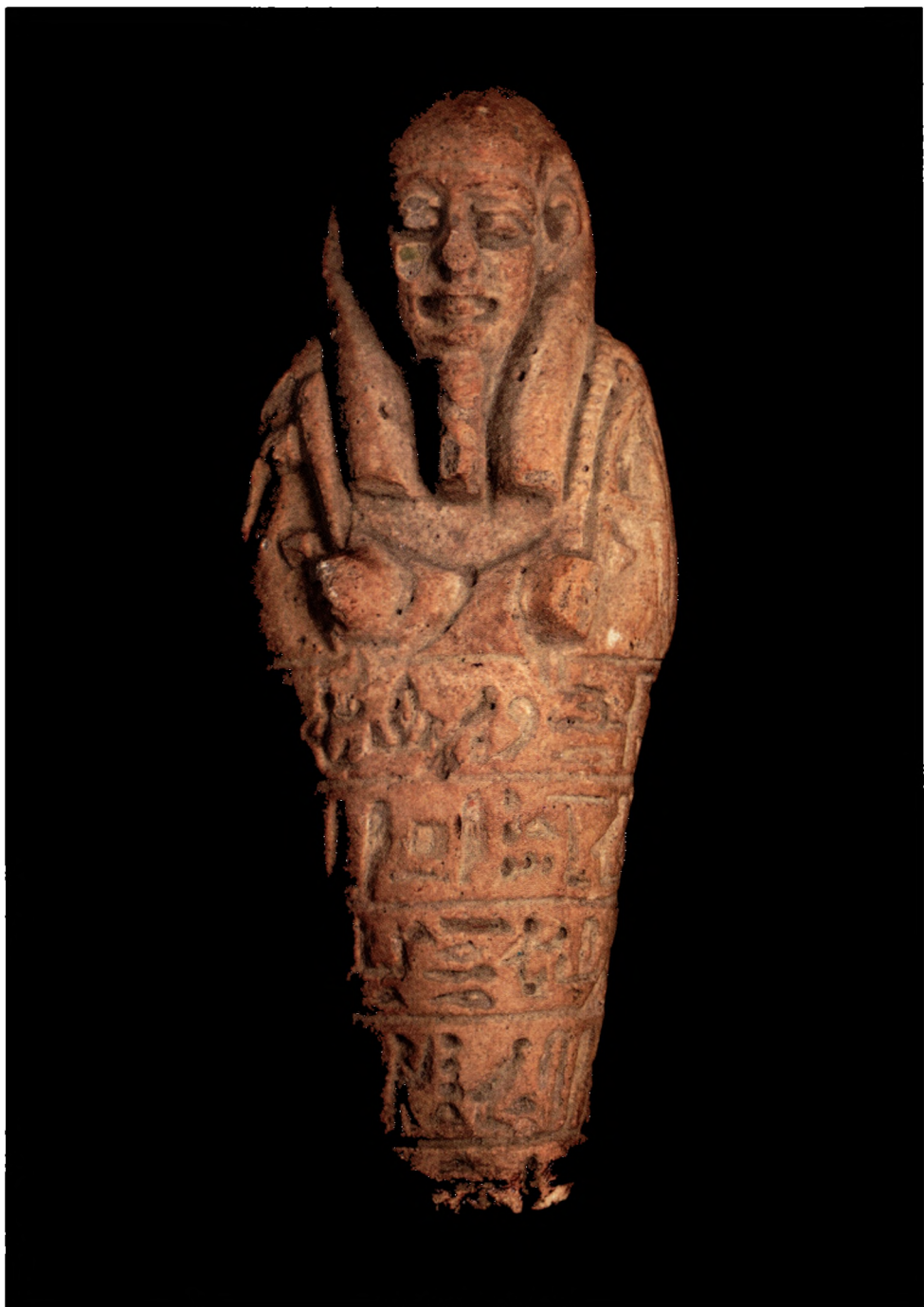
¹² *Encyklopedia powszechna* Orgelbranda, t. 27, Warszawa 1867, s. 699 (F. M. Sobieszczański).

¹³ Zob. podstawowe dane biograficzne: A. Abramowicz, *Podróżnicy po przeszłości...*, s. 64-68 oraz M. Pietrzyk, [w:] *Inowrocławski słownik biograficzny*, t. 3, 1997, s. 104-105. Uściślenie niektórych stwierdzeń możliwe było dzięki informacjom uzyskanym z archiwum rodzinnego prof. dr Anny M. Komornickiej (Warszawa), praprawnuczki Tadeusza Wolańskiego.

¹⁴ Znaczną część zbioru numizmatycznego ofiarował w r. 1825 Warszawskiemu Towarzystwu Naukowemu (kolekcja wywieziona następnie do Petersburga). Zbiór monet polskich nabył Leon Skórzewski z Lubostronia. Natomiast zbiór numizmatów greckich i rzymskich, zbiór minerałów i muszli, a także motyli, owadów, ptaków i jaj ptasich pozostał w rękę rodziny.



Tabl. XXI. Figurka Ozyrysa. Egipt, Epoka Późna, VII–VI wiek p.n.e. Brąz, wys. 12,4 cm. Dar Władysława Czartoryskiego, 1872 (ze zbioru Tadeusza Wolańskiego). *Katalog* 1976, nr 18; por. s. 140-144 oraz 180-183



Tabl. XXII. Figurka grobowa kapłana Hor-udża (fragment). Egipt, cmentarzysko w Sakkarze, XXX dynastia (380–343 p.n.e.). Tzw. fajans egipski, wys. 11,5 cm. *Katalog* 1976, nr 46; por. s. 142 i 177